

## Wartość słowa - profilaktyka

### *Wartość słowa*

Scenariusz *Wartość słowa* powstał na podstawie książki autorstwa Romana Bobryka „Koncept poezji i poety w wierszach Zbigniewa Herberta”. Prezentuje rozważania i analizy autora powyższego dzieła, dotyczące twórczości poety oraz poezji.

Scenariusz napisany w ramach zadań profilaktyki szkolnej w obszarze kultury wysławiania się, w celu przeciwdziałania agresji słownej. Zawiera refleksje na temat językowej i werbalnej kondycji człowieka. Skłania do przemyśleń nad wartością słowa. Poszukuje odpowiedzi na pytania dotyczące właściwej komunikacji. Dąży do odnalezienia uniwersalnych środków, jak mówić, by nie ranić oraz jak mówić, by słowo adekwatnie wyrażało to, co mamy do przekazania.

Porusza temat roli poezji i poety we współczesnym świecie. Ukazuje akt twórczy, sens pisania. Pyta o zakres poezji, jej tematykę i formy. Odwołuje się do Biblii i mitologii. Odnosi się do symboliki i motywów węża, drzewa, kołatki, pióra. Przedstawia twórczość i sylwetkę poety - Zbigniewa Herberta.

*Niełatwo zmierzyć głębokość słów* pisał Karol Wojtyła w utworze *Prośba Jana*. Słowa mają moc. Posiadają wartość i siłę twórczą. Słowami można wiele zbudować. Warto zatem wypowiadać słowa życzliwie, z miłością i szacunkiem. Podnosić na duchu, motywować, wspierać. Słowa naprawdę oddziałują na otoczenie. Niestety, nadal zbyt często ranią, niszczą...

### Osoby:

-

Poeta

Anioł 1

Anioł 2

Osoba 1

Osoba 2

Osoba 3

Apollo

Młodzi ludzie (Uczniowie 1, 2, 3)

Wąż

Świerszcz

Ptaszek

## **Akt I Moc słowa**

*(Anioł siedzi z lampionem, wpatrzony z wielkim skupieniem w światło, w tłący się płomień milczy. W tle spokojna muzyka klasyczna. Następnie głośno i wyraźnie wypowiada:)*

### **Anioł 1**

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. (...) Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,1-5.9-12).

*Anioł*

*Osoba 1*

*Poeta*

*(ubrana na czarno Osoba1 wychodzi zza poety odwróconego w prawo i mówi:)*

### **Osoba 1**

#### **Wybrańcy gwiazd, Zbigniew Herbert**

To nie anioł  
to jest poeta

nie ma skrzydeł  
ma tylko upierzoną  
prawą dłoń  
bije tą dłonią w powietrze  
ulatuje na trzy cale  
i zaraz znów opada

kiedy jest całkiem nisko  
odbija się nogami  
na chwilę zawisa w górze  
wymachując upierzoną dłonią

ach gdyby oderwać się od przyciągania gliny  
mógłby zamieszkać w gnieździe gwiazd  
mógłby skakać z promienia na promień  
mógłby -

ale gwiazdy  
na samą myśl  
że byłyby jego ziemią  
przeżalone spadają

poeta przesłania oczy  
upierzoną dłonią  
nie marzy już o locie  
ale o upadku  
co kreśli jak błyskawica  
profil nieskończoności

*(poeta wstaje)*

## **Poeta**

W wierszowanym świecie istnieje pokrewieństwo między mną - poetą i aniołem Do anioła upodabnia mnie - pióro - mój atrybut. Myślę, co by się stało, gdybym sięgnął gwiazd. Gwiazdy na samą myśl, że staną się ziemią dla mnie - poety - przeżalone spadają. Moim marzeniem jest uprawianie sztuki wysokiej, idealnej, oderwanie się od przyziemnych problemów. Świat gwiazd nie zna ludzkich problemów...

*(Poeta toczy wielką kulę ziemską - zapisaną tekstem, wielka piłka oklejona tekstem)*

Zaprezentuję świat jako akt twórczy, jako zapis tworzenia. Ukażę opowieść o mecie twórczej jako nieustannej walce.

*(toczy z mozołem kulę, na czas mówienia zatrzymuje się)*

Moje życie jest ciągłą nieustanną szamotaniną, próbami przewyciężenia „przyciągania gliny”. Ta ludzka natura wciąż ciąży poecie i uniemożliwia osiągnięcie doskonałości. Pamiętacie mit ikaryjski? W moim umyśle kiełkuje myśl o konieczności klęski dla uzyskania nieprzemijającej sławy. O Dedalu nikt nie pamięta, pomimo, że to jemu udało się osiągnąć cel. A wciąż głoszą o Ikarach...

## **Osoba1**

Jaki jest zatem sens pisania?

## **Poeta**

Sens działań twórczych to uchwycenie chwili. Przystępując do pisania poeta obdarzony jest wewnętrzną siłą. Chce zatrzymać słońce. Izoluje się od codziennych spraw. Zajmuje miejsce przy stole, który ma dynamizm. Dosiada krzesła niczym w rycerskim etosie.

## **Osoba2**

Czym zatem jest samo pisanie?

## Poeta

Pisanie to forma walki, pojedynku, turnieju. Pióro potyka się z kartką. Próbuję stworzyć nową samogłoskę, powołać nowe dzieła. Tak widzę rolę poety. Pragnę powołać do istnienia nowy język – co jest bliskie wyobrażeniom poezji jako „mowie bogów”, języku dostępnym jedynie dla wybranych.

## Osoba 3

Czy udał się zamysł? Czy udało się zrealizować to pragnienie?

## Poeta

To tylko próba – dotąd nie doprowadziła do żadnego efektu, „nie udało się wniebowstąpienie”.

## Osoby 1,2,3 (chórem/ ewentualnie powtarzają niczym echo)

Jak się porozumiewać we współczesnym świecie? Jak mówić, by nie ranić?

## Poeta

Musimy na nowo oddzielić zło od dobra, światło od ciemności. Słowo musi powrócić do macierzyńskiego portu – do znaczenia.

## Osoba2

Jak wyrazić niewyraźne?

## Poeta

Poezją. Poezja ma wyrażać niewyraźne.

## Anioł 1

Wierzę w sens uprawiania poezji, w moc poetyckiego słowa...

*(Młodzi ludzie – uczniowie, trzymają w dłoniach telefony i kolejno wypowiadają)*

## Uczeń 1

Chciałbym opisać najprostsze wzruszenie  
radość lub smutek  
ale nie tak jak robią to inni  
sięgając po promienie deszczu albo słońca

## Uczeń 2

chciałbym opisać światło  
które we mnie się rodzi  
ale wiem że nie jest ono podobne  
do żadnej gwiazdy  
bo jest nie tak jasne  
nie tak czyste  
i niepewne

### **Uczeń 3**

chciałbym opisać męstwo  
nie ciągnąc za sobą zakurzonego lwa  
a także niepokój  
nie potrząsając szklanką pełną wody

*(osoba mówiąca wstaje, zbliża się do publiczności i wypowiada)*

inaczej mówiąc  
oddam wszystkie przenośnie  
za jeden wyraz  
wyłuskany z piersi jak żebro  
za jedno słowo  
które mieści się  
w granicach mojej skóry

*(zrezygnowany)*

ale nie jest to widać możliwe

### **Uczeń 3**

Tkwę w konwencji, podporządkowuję się kanonom, wykorzystuję narzucone schematy, kontury, symbole i obrazy, a tak marzę o wolności! Nie chcę rezygnować z poszukiwań własnych, indywidualnych środków wypowiedzi. Zmagajmy się ze słowem. Wyrażajmy uczucia. Pozostańmy sobą!

*(odwraca się odchodzi, zatrzymuje się i powraca)*

i aby powiedzieć - kocham  
biegam jak szalony  
zrywając naręcza ptaków  
i tkliwość moja  
która nie jest przecież w wody  
prosi wodę o twarz

i gniew różny od ognia  
pożycza od niego  
wielomównego języka

Wyrażę siebie...Spróbuję wyrazić siebie... Czy zdołam?

### **Osoba 1**

Marzę, by móc wypowiedzieć się w sposób adekwatny, by w pełni oddać stan swoich odczuć. Staram się znaleźć możliwie adekwatne środki wyrazu dla swoich odczuć. Ale to nierealne. Nazbyt wielka odległość pomiędzy wspólnymi dla wszystkich jednostkami języka a indywidualnym ludzkim doświadczeniem. Marzę by unicestwić niemożność opisu jednostkowego doświadczenia.

### **Osoba 2**

Wierszowa rzeczywistość jest ułomna, fragmentaryczna, pełna niedomówień, odarta z duchowych wartości. Słowa są jedynie symbolami – zastępnikami określonych wartości duchowych. Trzeba powrócić do „utraconych wartości”. Naturalnym, pożądanym stanem jest sytuacja, kiedy na poziomie języka zlikwidowane zostaną wszelkie niedopowiedzenia.

### **Osoba 3**

Jak wyrazić niewyrażalne? Nie umiem standartowymi środkami poetyckimi wyjawić swoich odczuć! Język poetycki jest skostniały, przestarzały, więc sięgam po inne środki! Tyle chciałbym opisać ...

### **Poeta**

Poeta po to deformuje, przekształca, tworzy język, aby wyrazić to, co inaczej nie może być wyrażone. ... poezja musi podjąć po ostatniej wojnie, po potopie kłamstw, trud odbudowy moralnej świata, przez odbudowę wartości słowa.

### **Osoby chórem**

Od słowa ciemnego chroń nas... Boże

Od pustych słów chroń nas... Boże

Od internetowej mowy nienawiści chroń nas... Boże

### **Uczniowie chórem**

Naucz nas właściwie posługiwać się językiem i dostrzegać jego piękno... Boże

Utwór muzyczny : Kamila Kraus & Wiktor Zborowski – Zасыpiamy na słowach

<https://www.youtube.com/watch?v=-lhJ8XhitZA>

Zасыpiamy na słowach

Budzimy się w słowach

Czasem są to łagodne

Proste rzeczowniki

Las albo okręt

Odrywają się od nas

Las odchodzi szybko

Za linie horyzontu

Okręt odpływa

Bez śladu i przyczyny

Niebezpieczne są słowa  
Które wypadły z całości  
Urywki zdać sentencji  
Początki refrenu  
Zapomnianego hymnu  
„zbawieni będą ci którzy”...  
„pamiętaj abys”...  
Lub „jak”  
Drobna i kłująca szpilka  
Co spajała  
Najpiękniejszą zgubioną  
Metaforę świata  
Trzeba śnić cierpliwie  
W nadziei że treść się dopełni  
Że brakujące słowa  
Wejdą w kalekie zdania  
I pewność na którą czekamy  
Zarzuci kotwicę

## **Akt II Poeta wśród ptaków i kamieni**

### **Scena 1**

#### **Poeta**

Naśladuję sen kamieni. Pragnę oderwać się od codziennego życia. Poezja stanowi istotę świata, ona nim jest. Gdyby nie nieustanna krzątanina poety – świat byłby niczym.

*(głos zza kurtyny)*

**Przypowieść, Zbigniew Herbert**

Poeta naśladuje głosy ptaków  
wyciąga długą szyję  
a wystająca grdyka  
jest jak palec niezgrabny na skrzydle melodii

śpiewając wierzy głęboko  
że przyspiesza wschód słońca  
od tego zależy ciepło śpiewu  
i czystość wysokich tonów

poeta naśladuje sen kamieni  
z głową w ramionach  
jest jak kawałek rzeźby  
oddychającej rzadko i boleśnie

śpiąc wierzy że on jeden  
zgłębi tajemnicę istnienia  
i że bez pomocy teologów  
chwyci w spragnione usta wieczność

czym byłby świat  
gdyby nie napelniała go  
nieustanna krzątanina poety  
wśród ptaków i kamieni

## **Scena 2**

### **Osoba 1**

Jaka jest językowa i werbalna kondycja człowieka? Jak się porozumiewać we współczesnym świecie?  
Jak mówić, by nie ranić?

**Poeta**

Wierzę w sens uprawiania poezji, w moc poetyckiego słowa...

**Osoba 1**

Czym jest poezja?

**Poeta**

Każda wielka poezja jest tworzeniem ze starych słów - nowego języka.

**Osoba 1**

Jakimi prawami się rządzi poezja?

**Poeta**

(...) świat poezji zna tylko jedno prawo - prawo twórczej wyobraźni. Rym nie decyduje, czy dany utwór jest, czy nie jest wierszem.

**Osoba**

Jak poszerzyć możliwości słów?

**Poeta**

(...) metafora jest elementem poszerzającym możliwości wyrażania uczuć za pomocą słowa.

*(Herbert siada przy stoliku, ma pióro gęsie)*

**Poeta**

Mój poetycki głos nad rolę poezji i istotą współczesnej sztuki? Pisząc, nie staram się zadziwić czytelnika bogactwem porównań, niezwykłością języka czy wyszukaną rytmiką i obrazowaniem. Chciałbym, aby w moich wierszach słowa, ich układy były przezroczyste. To znaczy, żeby nie zatrzymywały uwagi czytelnika, żeby nie zmuszały go do okrzyku: „Och, cóż to za majster!”, ale żeby w sposób możliwie czysty i przejrzysty ukazywały rzeczywistość.

Nie opowiadam się za poetyką symbolistyczną, która nazbyt oddaliła się od pierwotnego znaczenia słów na rzecz indywidualizacji opisu przeżyć, do wykreowania języka oderwanego od języka codziennego. Poezja taka „zamieniała się na tajemniczy szyfr przeżyć, traciła komunikatywny, ludzki sens”. Taka metoda twórcza przyrównana jest do wydobywania przez iluzjonistę królików z pustego cylindra. Poezja musi pełnić funkcje komunikacyjną. Ma wymiar etyczny i jawi się jako wypełnienie zaleceń Chrystusa dotyczących języka jego uczniów. Poezja powinna być mową pozbawioną ozdobników

i nadmiaru słów, bo tylko wtedy problemy, o których chce się mówić staną się zrozumiałe.

(głos zza kurtyny)

**„Pisanie” - [Zbigniew Herbert](#)**

kiedy dosiadam krzesła  
aby przyłapać stół  
i podnoszę palec  
aby zatrzymać [słońce](#)  
kiedy odgarniam skórę z twarzy  
[dom](#) z ramion  
i ciężko uczepiony  
mojej przenośni  
gęsiego pióra  
z zębami wbitymi w powietrze  
próbuję stworzyć  
nową  
samogłoskę —

na pustyni stołu  
papierowe kwiaty  
surdut ścian się zapina  
na guzik małej przestrzeni  
koniec koniec  
nie udało się  
wniebowstąpienie  
jeszcze chwilę  
pióro potyka się z kartką  
z [nieba](#) złośliwie żółtego  
sączy się  
strużka  
[piasku](#)

## **Anioł 1**

Pisanie jest swoistą formą walki - pojedynku - turnieju. „pióro potyka się z kartką”. Pióro jest atrybutem, swoistym synonimem poety. Służy też do przenoszenia poety w inną przestrzeń czy też inny stan ducha i świadomości.

## **Anioł 2**

Współczesne długopisy stają się „głupiopisami” - to „aroganckie przedmioty/ bez wdzięku/ imienia/ przeszłości.

*(głos zza kurtyny, powolnym krokiem zbliża się Apollo)*

## **Do Apollina - [Zbigniew Herbert](#)**

1

Cały szedł w szumie szat kamiennych  
laurowy rzucał cień i blask

oddychał lekko jak posągi  
a szedł jak kwiat

we własną zasłuchany pieśń  
lirę podnosił na wysokość milczenia

zatopiony w sobie  
źrenicami białymi jak strumień

kamienny  
od sandałów  
do wstążki we włosach

zmyślałem twoje palce  
wierzyłem twoim oczom

Bez strun instrument  
ręce bez dłoni

oddaj mi  
młody okrzyk

wyciągnięte ręce  
i głowę moją  
w ogromnym pióropuszu zachwyty

oddaj moją nadzieję  
milcząca biała głowo

cisza -  
pęknięta szyja

cisza -  
złamany śpiew

## **Poeta**

Poetyckie słowo okazuje się jedynie niespełnionym marzeniem, ideałem, który nie znajduje potwierdzenia w życiu.

**Apollo** (*Apollo zatrzymuje się, uważnie patrzy na widownię i mówi*)

Jestem Apollo - patron poetów, opiekun i przewodnik Muz - zajmuję poczesne miejsce i w Herbertowej mitologii. Jestem bohaterem utworów „Do Apollina”, „W drodze do Delf” i „Apollo i Marsjasz”. Poruszam kwestie związane z rolą poezji i sztuki.

## **Poeta**

Mój poetycki głos nad rolą poezji i istotą współczesnej sztuki? Apollo to metafora sztuki wysokiej. Tracę wiarę w siłę i sens czystej i wysokiej sztuki. Wyidealizowany obraz opiekuna sztuk ma charakter tylko wyobrażeniowy. Poetyckie słowo okazuje się tylko niespełnionym marzeniem, ideałem, który nie znajduje miejsca w życiu. Poezja i sztuka upowszechniają fałszywy i wyidealizowany obraz świata. Apollo to idea, symbol sztuki i poezji.

[...] Są pisarze, którzy służą czystemu pięknu. Nie zazdroszczę im, czuje nawet odrobinę odrazy do takiej postawy. Wiem, co to znaczy piekło estety, piekło oderwanych od rzeczywistości.

Wizja poezji, która nie zajmuje się sprawami człowieka, jest dla mnie nie do przyjęcia. Odrzucam „apolliniński” model poezji, „apollinińską” postawę skoncentrowaną na sobie i na swojej sztuce. „Poezja jest funkcją ludzką, arcyłudzką” i powinna stać się „rozmową wzruszonego człowieka z bliźnim”.

## **Osoba**

Co powinno być tematem poezji?

## **Poeta**

Opowiadam się za twórczością poruszającą tematy ważne, a przy tym mówiącą o nich w sposób czytelny i zwięzły, pozbawiony retorycznego patosu. Tematami sztuki powinny być kwestie i wydarzenia istotne. Tematem poezji może być tylko to, co związane z przeszłością i pamięcią.

## **Scena 3 (motyw kołatki)**

*(na środku sceny drzwi z kołatką/ symboliczny ruchomy uchwyt w drzwiach/,z jednej strony sceny słonecznie, jasno, wielobarwnie, zielone drzewo, niebieskie wody, w głowach poetów niczym latawce, baldachimy pomysłów nad głową z obrazami, po drugiej stronie – kawałek deski, patyk drewniany, uderzanie patykiem w deskę po rozświetlonej stronie barwnie ubrani aktorzy w płaszcze, sukienki, z notatnikami, radośni, żyjący we własnym świecie, na scenie po środku aktor w stonowanych barwach, wypowiada:)*

## **Kołatka - Zbigniew Herbert**

Są tacy, którzy w głowie  
hodują ogrody  
a włosy ich są ścieżkami  
do miast słonecznych i białych

łatwo im pisać  
zamykają oczy

a już z czoła spływają  
ławice obrazów

*przechodzi na stronę deski i patyka:*

**moja wyobraźnia  
to kawałek deski**

**za cały instrument  
mam drewniany patyk**

uderzam w deskę  
a ona mi odpowiada  
tak - tak  
nie - nie

innym zielony dzwon drzewa  
niebieski dzwon wody  
**ja mam kołatkę  
od niestrzeżonych ogrodów**

uderzam w deskę  
a ona podpowiada  
suchy poemat moralisty  
tak - tak  
nie - nie

Mój ogród niedostępny, zamknięty, opuszczony. Nie mam dostępu do jego przestrzeni. Stosując się do słów Chrystusa - przyjmuję program werbalnego minimalizmu, poezji jako mowy pozbawionej „ozdobników” i nadmiaru słów

**Scena 4 POETA ZASTYGLY W BEZRUCHU**

*(poeta zastygły w bezruchu, z kamienną twarzą wypowiada)*

**Nigdy o tobie - Zbigniew Herbert**

Nigdy o tobie nie ośmielałem się mówić  
ogromne niebo mojej dzielnicy  
ani o was dachy powstrzymujące wodospad powietrza  
piękne puszyste dachy włosy naszych domów  
Milczę także o was kominy laboratoria smutku  
porzucone przez księżyc wyciągające szyje  
i o was okna otwarte-zamknięte  
które pękacie w poprzek gdy umieramy za morzem

Nie opiszę nawet domu  
zna wszystkie ucieczki i moje powroty  
choć mały jest i nie opuszcza powieki zamkniętej  
nic nie odda zapachu zielonej portiery  
ani skrzypienia schodów po których wnoszę zapaloną lampę  
ani liścia nad bramą

Chciałbym właściwie napisać o klamce furtki tego domu  
o jej szorstkim uścisku i przyjaznym skrzypieniu  
i choć wiem o niej tak wiele

powtarzam tylko okrutnie pospolitą litanię słów

Tyle uczuć mieści się między jednym uderzeniem serca a drugim  
tyle przedmiotów można ująć w obie ręce

Nie dziwcie się że nie umiemy opisywać świata  
tylko mówimy do rzeczy czule po imieniu

*(aktor zastyga w bezruchu Wchodzi kolejna osoba i mówi:)*

### **Osoba 1**

Są prawdy wobec, których i poeta zaniemówi, skamienieje ze zgrozy, skostnieje. Niemożność mówienia jest efektem ogromu tragedii, dla opisu którego język nie ma odpowiednich słów i środków. Ze względu na emocjonalny stosunek do rodzinnego domu i miasta – wszelkie dostępne środki poetyckie nie wystarczają do wyrażenia osobistej relacji. Wszystko jest „pospolitą litanią słów”. Poeta staje się niczym słup soli nawiązujący do opisu zagłady Sodomy i Gomory z Księgi Rodzaju.

### **Osoba 2**

Zmaga się ze słowem, nieustannie stara się znaleźć możliwie najbardziej adekwatne środki wyrazu dla oddania swoich odczuć, a okazuje się to niewykonalne, bowiem nazbyt wielka jest odległość pomiędzy uniwersalnymi, wspólnymi dla wszystkich jednostkami a indywidualnym ludzkim doświadczeniem.

### **Osoba 3**

Które tematy uznać za godne utrwalenia w poezji? Jak właściwie i adekwatnie wyrazić własne odczucia wywołane chwilowym impulsem?

### **Poeta**

Zadaniem sztuki jest także ocalanie intymnych doznań ludzkich doświadczeń, małych chwil olśnień i objawień, wywołanych najprostszym wzruszeniem. Ale problemem staje się kwestia wyrażenia tego, co indywidualne, znane wyłącznie poecie w języku zrozumiałym dla ogółu...(...), czyli chodzi o idealny model komunikacji i o kwalifikacje tematów dopuszczalnych do wyrażenia poezją.

*(głos w tle, inscenizacja wiersza z elementami tańca, ustawione sztalugi, w tle optymistyczna muzyka)*

### ***W pracowni - Zbigniew Herbert***

Lekkim krokiem

przechodzi

od plamy do plamy

od owocu do owocu

dobry ogrodnik

podpiera kwiat patykiem

człowieka radością

słońce błękitem

potem

poprawia okulary

nastawia herbatę

mruczy

głaszcze kota

Pan Bóg kiedy budował świat

marszczył czoło

obliczał obliczał obliczał

dlatego świat jest doskonały

i nie można w nim mieszkać

za to

świat malarza

jest dobry

i pełen pomysłów

oko chodzi sobie

od plamy do plamy

od owocu do owocu

oko mruczy

oko uśmiecha się

oko wspomina

oko mówi można wytrzymać  
gdyby tylko udało się wejść  
do środka  
tam gdzie był ten malarz  
bez skrzydeł  
w opadających pantoflach  
bez Wergiliusza  
z kotem w kieszeni  
fantazją dobroduszną  
i nieświadomą ręką  
która poprawia świat

### **Akt III Drzewo**

*(na scenie pojawia się kontur drzewa, mogą je przedstawić odpowiednim ustawieniem aktorzy oraz kamień)*

#### **Ptaszek**

##### **1. Mały ptaszek - Zbigniew Herbert**

*O drzewo rozłożyste jak drzewo rodzaju  
nam ptakom przeznaczone na zielony dom  
pod oddechem wstrzymanym wirujących sfer  
pośród piasku i gliny pośród gliny i piasku  
w środku pustyni do których miłujący wiatr  
przynosi tylko suchy deszcz popiołów*

*Jakże mieszkać gdzie indziej niż na drzewie jedynym  
gdy słysząc gęste krople spadających pszczoł  
i szumi liści pełny dzban*

*ja mały ptaszek znam swe miejsce znam  
przykuty do gałęzi chciałbym liściem być  
najmniejszym listkiem który drży*

Proszę oto pióro, niech posłuży opisaniu „doli ptaków w srogich czasach”. Napisz poeto elegię żalobną na zgon ptaszka. Ja ptaszek ofiaruję ci pióro, „pióro zachowaj w nim kolory”.

## Poeta

Poemat „o doli ptaków w ciężkich czasach”?

## Ptaszek

Opisz funkcjonowanie twórców w systemie zniewolenia.

## Poeta

Motywy pieśni na początku jest utrata wolności, później strach. W systemie zniewolenia tracisz wolność. Później następuje akceptacja własnego zniewolenia. Aktywność twórczą napędza strach. „I strach dyktuje słowo pieśni, dochodzi do podporządkowania – pochwały „słodkiej przemocy”. Godne pochwały staje się to, co podoba się władzy. To twórczość wbrew własnemu sumieniu, oparta na przekonaniu, że uniwersalne normy moralne i świat wartości nie mają znaczenia. To wyrzeczenie ma charakter sakralny. Oznacza „poświęcenie się na ołtarzu Ojczyzny”. Dowolna rezygnacja ze skrzydeł i możliwości lotu – oznacza wyrzeczenie się własnej natury.

## Wąż

To drzewo to niczym drzewo rodzaju, drzewo poznania dobra i zła – wierszowa ojczyzna ptaszka, niczym raj. Drzewo to sfera życia, łącznik między niebem, ziemią i podziemiem. Ptaszek ukazuje drzewo jako krainę szczęścia i dobrobytu. Deklaruje przywiązanie, poświęcenie, podporządkowanie siebie sprawie drzewa – narodu, ojczyzny. Ja panuję nad drzewem/ Mieszkam, oplatam, rządę.

### 1. *Mały ptaszek - Zbigniew Herbert*

*zginie ten który opuści drzewo  
od pragnienia i głodu ze strachu przed sobą  
choćby swoją ucieczkę nazwał pięknie wolność  
zaprawdę wam powiadam mówi mądry wąż  
jeśli wy nie będziecie posłuszne jak liście  
równie pokorne słabe i wiatrom powolne  
zginiecie i zaginie wszelki po was ślad -*

## Ptaszek

### 1. *Mały ptaszek - Zbigniew Herbert*

*ja mały ptaszek znam swą wartość znam  
nie jestem jak ów świerszcz co pod kamieniem siedzi  
swobodny lekkomyślny bo ma tylko łuskę  
która wkrótce zostanie – pusty pomnik po nim  
a my mamy historie i ruiny gniazd  
i domy bardzo mądrze wyłożone puchem  
i szkołę śpiewu która jak ufamy*

*przetrwa gwiazd roje nieme i niemuzyczne  
- gdy zginie ptak to zaraz w niebie dziura  
przez którą sypie szary proch na zieleni ziemi -*

**Świerszcz** (*siedzi pod kamieniem*)

Jestem swobodny. Podobno nieodpowiedzialny ze mnie lekkoduch, który nie przejmuję się teraźniejszością ani przeszłością. Żyję z dnia na dzień. Nie jestem obciążony żadnym dziedzictwem, mam tylko łuskę, która wkrótce zostanie pusta. Mój żywot naznaczony jest chwilowością, a pamięć po mnie zaniknie razem ze mną.

## **Ptaszek**

Ja funkcjonuję w bogatej tradycji. Tradycji, która rozciąga się na całość czasów - od przeszłości („my mamy historię i ruiny gwiazd”, przez teraźniejszość, /mamy/ „domy bardzo mądrze wyłożone puchem) do przyszłości /mamy/ „szkołę śpiewu która jak ufamy/ przetrwa gwiazd roje /.../”

### **1. Mały ptaszek - Zbigniew Herbert**

\*

*ofiara skrzydeł naprzód boli  
a z tego bólu można śpiewać  
potem się kocha nieruchomość  
i strach dyktuje słowo pieśni*

*tą pieśnią oddalając wyrok  
posłuszni instynktowi życia  
na dnie skrywamy iskrę buntu  
kiedy chwalimy słodką przemoc*

*przez wąskie gardło długie ody  
od tego pewnie gardło pęka  
i pęka serce gdy za blisko  
przybliży oczy nieruchome*

*ty co pod drzewem czytasz książkę  
pośród ludzi jesteś ptakiem  
tobie to pióro - jeśli możesz  
elegię napisz na mój zgon*

*pióro zachowaj w nim kolory  
strachu miłości i rozpacz  
może napiszesz nim poemat  
o doli ptaków w srogich czasach*

## **Akt IV poetycka (auto)biografia**

### **Poeta**

#### ***Jak nas wprowadzono - Zbigniew Herbert***

*obłudnym Protektorem*

Bawiłem się na ulicy  
nikt mną się nie zajmował  
robiłem babki z piasku  
mrucząc pod nosem Rimbauda

raz starszy pan to posłyszał  
jesteś chłopcze poetą  
my właśnie teraz robimy  
oddolny ruch literacki

pogładził po brudnej główce  
dał mi dużego lizaka  
a nawet kupił ubranie  
w ochronnej barwie młodości

takiego ślicznego ubrania  
nie miałem od pierwszej komunii  
krótkie spodenki i wielki  
marynarski kołnierzyk

czarne lakierki z kłamrą  
białe skarpetki do kolan  
wziął starszy pan za rękę  
i poprowadził na bal

tam byli inni chłopcy  
także w krótkich spodenkach  
starannie wygoleni  
szurający nogami

no teraz bawcie się chłopcy  
dlaczego stoicie po kątach

- pytali starsi panowie -  
zróbcie koło młyńskie

a myśmy nie chcieli berka  
nie chcieliśmy ciuciubabki  
dość mieliśmy starszych panów  
byliśmy bardzo głodni

więc zaraz nas posadzono  
wokół wielkiego stołu  
dano nam wody z sokiem  
i po kawałku tortu

teraz wstawali chłopcy  
przebrani za dorosłych  
grubym głosem chwalili  
lub bili nas po łapach

niczegośmy nie słyszeli  
niczegośmy nie czuli

wpatrzeni wielkimi oczami  
w kawałek tortu który  
coraz bardziej się topił  
w gorących naszych rękach  
i słodczy ta pierwsza w życiu  
ginęła w ciemnym rękawie

### **Życiorys - Zbigniew Herbert (głos może być zza kurtyny)**

*Byłem chłopcem cichym trochę sennym - i o dziwo -  
inaczej niż moi rówieśnicy - rozmiłowani w przygodach -  
na nic nie czekałem - nie wyglądałem przez okno*

*W szkole - pracowity raczej niż zdolny posłuszny bez problemów*

*Potem normalne życie w stopniu referenta  
ranne wstawanie ulica tramwaj biuro znów tramwaj dom sen*

*Nie wiem naprawdę nie wiem skąd to zmęczenie niepokój udręka  
zawsze i nawet teraz - kiedy mam prawo odpocząć*

*Wiem nie zaszedłem daleko - niczego nie dokonałem  
zbierałem znaczki pocztowe zioła lecznicze nieźle grałem w szachy*

*Raz byłem za granicą - na wczasach - nad Morzem Czarnym  
na zdjęciu słomkowy kapelusz twarz ogorzała - prawie szczęśliwy*

*Czytałem to co pod ręką: o socjalizmie naukowym  
o lotach kosmicznych maszynach myślących  
i to co lubiłem najbardziej: książki o życiu pszczoł*

*Tak jak inni chciałem wiedzieć co stanie się ze mną po śmierci  
czy dostanę nowe mieszkanie i czy życie ma sens*

*A nade wszystko jak odróżnić dobro od tego co złe  
wiedzieć na pewno co białe a co całkiem czarne*

*Ktoś mi polecił dzieło klasyka – jak mówił –  
zmieniło ono jego życie i życie milionów ludzi  
Przeczytałem – nie zmieniłem się – wstyd wyznać –  
zapomniałem doszczętnie jak nazywał się klasyk*

*Może nie żyłem – tylko trwałem – wrzucony bez mojej woli  
W coś – nad czym trudno panować i nie sposób pojąć  
Jak cień na ścianie  
Więc nie było to życie  
Życie całą gębą*

*Jak mogłem wytłumaczyć żonie a także innym  
że wszystkie moje siły  
wytrzymałem żeby nie zrobić głupstwa nie ulegać podszeptom  
nie bratać się z silniejszym*

*To prawda – byłem wiecznie błądy. Przeciętny. W szkole wojsku  
biurze we własnym domu i na wieczorkach tanecznych.*

*Leżę teraz w szpitalu i umieram na starość.  
Tu także ten sam niepokój udręka.  
Gdybym się drugi raz urodził może byłbym lepszy.*

*Budzę się w nocy spocony. Patrzę w sufit. Cisza.  
I znów – raz jeszcze – zmęczoną do szpiku kości ręką  
odganiam złe duchy i przywołuję dobre.*

## **Akt V O poezji i poetach**

### **Scena 1 Poezja i pamięć**

*(siedzi przy stoliku z książką)*

#### **Osoba 1**

Moje biblioteczne obserwacje są sprzeczne z oczekiwaniami. Wierzyłem bowiem dotąd w trwałość i nieśmiertelność poetyckiego słowa. Zamiast tego obserwuję śmierć słów. Analiza, jakiej się czasem dokonuje prowadzi do unicestwienia nadziei na „poetycką nieśmiertelność”. Nie należy się koncentrować na walorach strukturalnych tekstu. Czytelnik powinien szukać tego, co ma do zakomunikowania istota poezji. Ten „formalny” sposób odczytania poezji to „destrukcja słowa”. A to słowo powinno być najważniejsze, mieć największą rolę. „Pozostaną po nas w

czarnej [ziemi](#) rozrzucone głoski. Akcenty nad nicością i prochem”.

## Scena 2 Listy poetyckie

*(Herbert siedzi z piórem gęsim przy stoliku, pisze i głośno wypowiada/ tekst może być głos zza kurtyny)*

### **Do Ryszarda Krynickiego - list Zbigniew Herbert**

Niewiele zostanie Ryszardzie naprawdę niewiele  
z poezji tego szalonego wieku na pewno Rilke Eliot  
kilku innych dostojnych szamanów którzy znali sekret  
zaklinania słów formy odpornej na działanie czasu bez czego  
nie ma frazy godnej pamiętania a mowa jest jak piasek...

nasze zeszyty szkolne szczerze udręczone  
ze śladem potu łez krwi będą  
dla korektorki wiecznej jak tekst piosenki pozbawiony nut  
szlachetnie prawy aż nadto oczywisty

uwierzyliśmy zbyt łatwo że piękno nie ocala  
prowadzi lekkomyślnych od snu do snu na śmierć  
nikt z nas nie potrafił obudzić topolowej driady  
czytać pismo chmur  
dlatego po śladach naszych nie przejdzie jednorożec  
nie wskrzesimy okrętu w zatoce pawia róży  
została nam nagość i stoimy nadzy  
po prawej lepszej stronie tryptyku  
Ostateczny Sąd

na chude barki wzięliśmy sprawy publiczne  
walkę z tyranią kłamstwem zapisy cierpienia  
lecz przeciwników - przyznasz - mieliśmy nikczemnie małych  
czy warto zatem zniżyć świętą mowę  
do bełkotu z trybuny do czarnej piany gazet

tak mało radości — córki bogów w naszych wierszach Ryszardzie  
za mało świetlistych zmierzchów luster wieńców uniesienia  
nic tylko ciemne psalmodie jąkanie animuli  
urny popiołów w spalonym ogrodzie

jakich sił trzeba by na przekór lasom  
wyrokom dziejów ludzkiej nieprawości  
w ogrójcu zdrady szeptać — cicha nocy

jakich sił ducha trzeba by wykrzesać  
bijąc na oślep rozpaczą o rozpacz  
iskierkę światła hasło pojednania

ażeby wiecznie trwał taneczny krąg na gęstej trawie

święcono narodziny dziecka i każdy początek

dary powietrza ziemi i ognia i wody

ja tego nie wiem — mój Drogi — dlatego  
przesyłam tobie nocą te sowie zagadki  
uścisk serdeczny  
ukłon mego cienia

### **Osoba 1**

**Poezja jest ściśle powiązana z życiem. Jej rola polega na podtrzymywaniu kulturowej ciągłości, związków z kulturowymi korzeniami i tradycją. Utwory czytane z perspektywy czasu „korektorki wiecznej” zostaną odarte ze swojego kontekstu historycznego, a tym samym pozbawione częściowo właściwego znaczenia.**

### **Osoba 2**

**Pielęgnowanie pamięci o bohaterach narodowych stanowi posłannictwo poety i główną funkcję poezji...**

### **Osoba 3**

**Poezja ma być adekwatnym nośnikiem wspomnień „szelesty wierszy tyle warte/ ile jest w nich oddechu tamtych”**

### **Uczeń 1**

**Ale przeszłość jawi się czynnikiem destrukcyjnym, może, więc powinno się pisać jednak tylko o przyszłości?**

### **Uczeń 2**

**Słowa czynią cuda w duszy. Mają wielką moc. Słowami można zranić i sprawić radość. Nie rzucaj słów na wiatr, nie polecaj jak latawce...**

### **Uczeń 3**

**Jak zatem mówić i jak słuchać? Co nam chcesz powiedzieć współczesny świecie...?**

### **Poeta**

**Mówmy miłością, prosto z serca. Więcej komunikujmy o tym, co dobre. Twórzmy nowe metafory świata, metafory życia. Dbajmy o nasz język. Nie zubożajmy go. Pielęgnujmy i przekazujmy dalej. Cieszymy się wolnością słowa, pamiętając, że nie zawsze tak było. Zachowajmy piękno naszego języka dla następnych pokoleń.**

Utwór muzyczny: Andrzej Piaseczny, *Słowa*

### **Materiały**

Literatura:

- Roman Bobryk, *Koncept poezji i poety w wierszach Zbigniewa Herberta*. Siedlce 2017
- Prolog Ewangelii św. Jana (J 1,1-5.9-12)

Utwór muzyczne:

- Andrzej Piaseczny, *Słowa*
- Kamila Kraus & Wiktor Zborowski, *Zasypiamy na słowach*
- Muzyka poważna jako podkład muzyczny (dobór indywidualny)

Propozycje:

- Mariage D'Amour
- Adagio - Johann Sebastian Bach
- Twilight - The meadow
- Frédéric Chopin - Classique, Sonata no.9

*Oprac. Agata Świdorska*